W siodle

Koń jest duży. Każdy to powie, kto go widział i kto go nie widział. Usiąść na takim koniu to jest spore wyzwanie. Przynajmniej dla małego Stasia. Chłopiec, kiedy był jeszcze zupełnie mały, zobaczył konia na łące. Od tej pory przejawiał zainteresowanie końmi. Ciągle je rysował, z plasteliny je lepił. Rodzice myśleli, że chłopcu z czasem przejdzie ta fascynacja. Byli jednak w błędzie. Staś bowiem pewnego dnia wrócił do domu z ulotką jaką dostał w parku. Mowa w niej była o koloniach w siodle organizowanych dla dzieci. No i się zaczęło. Staś spokoju rodzicom nie dawał. Ciągle o koloniach w siodle opowiadał. Różne wymyślał powody. Gdy to nie poskutkowało obiecał poprawę i w zachowaniu, i w nauce, a i w pracach domowych pomagać miał częściej. Rodzice tłumaczyli Stasiowi, że jest mały, a koń duży, na nic się jednak te argumenty zdały. Wzajemne negocjacje trochę trwały, wreszcie rodzice zgodę na kolonie wyrazili.

Staś bardzo był tym ucieszony. Przed wyjazdem do szkółki szykował cały ekwipunek. Wreszcie przyszedł czas wyjazdu. Rodzice zawieźli chłopca na miejsce zbiórki, do autokaru. Z przerażeniem stwierdzili, że Staś jest ze wszystkich dzieci najmniejszy. Przerażenia nie było jednak widać w oczach Stasia. Przeciwnie, był bardzo szczęśliwy i nie mógł doczekać się odjazdu. Właśnie autokar ruszy. Staś machał ręką na pożegnanie. Nie bał się wcale, mimo że nie miał nikogo znajomego. Wcześniej umówił się z rodzicami, że go odwiedzą w najbliższą niedzielę, i że go zabiorą, jeśli nie będzie się mu podobać. Ale Staś takiej opcji pod uwagę nie brał wcale. Właśnie wyruszał na przygodę z końmi.

Po tygodniu rodzice, zgodnie z umową, z wizytą przyjechali. Ku swojemu zaskoczeniu małego Stasia na koniu zastali. Inne dzieci rodziców gościły, po stajni ich oprowadzały. Staś przywitał rodziców siedząc w siodle na koniu. Szybko się okazało, dlaczego Staś siedział na koniu. Instruktor nauki konnej jazdy wyjaśnił, że Staś jest bardzo mały. Ma duże kłopoty z wsiadaniem na konia, dlatego jak już wsiądzie, to siedzi na nim tak długo, jak tylko może. Instruktor również pochwalił Stasia, poza wsiadaniem jazda idzie mu świetnie. Docenił jego zaangażowanie, zdyscyplinowanie i miłość do koni. Rodzice widząc uśmiechniętego chłopca na koniu byli bardzo szczęśliwi, że mały chłopiec radził sobie z dużym koniem. Szczęśliwy był także koń, bo przydzielono mu małego, lekkiego chłopca, który mimo że był mały wzrostem, był też wielkim przyjacielem koni.

bajkime

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026